

Dwa Sławy, I znów (feat. Gruby Mielzky, Pers, The Returns)

Utwór 'I znów' to nowość od Dwa Sławy. Premiera 25 kwietnia 2023r.

I znów, choćbym postawił nas na rżęsach
I znów, ciągle wyrzuca nas w zakrętach
I znów, w kółko i prędko, brutto i netto
I znów, smutno mi wiesz to, a chciałbym tylko usnąć i westchnąć

I znów tu chuj wyjdzie, to
Trzymam się mocno jakbym wspinał się po linie
Mama mówiła dbaj o swe życie
Póki to chyba nie ten pociąg, gdzie jest mój bilet
Stoję w korku, za szybą z parkometru ticket
Problemy ściągam na bary tak jak blachy nitem
Leję wódkę za kołnierz, oby z fartem i blikiem
Dam znać dokąd idzie młody synek

Jak chomik w kołowrotku
Jak leming korpo kotku
Jak kulka w totolotku
Piekło ma 360 stopni
Piekło? O to, to tu
Dzielę oddech na pół
Ciepnę mońce na stół
Schody, 360 stopni
Dzień świstaka, cień człowieka
Życie to dziwka i nie poczeka
Ty a życie to nie czas na rekonesans
Życie to dziwka i nie poczeka
Życie to chwilka i daje po pysku
Wystarczy iskra i parę pocisków
Witamy w świecie opartym na ego
I ciąglým jebanym wyzysku, 'Stek Boy

I znów, choćbym postawił nas na rżęsach
I znów, ciągle wyrzuca nas w zakrętach
I znów, w kółko i prędko, brutto i netto
I znów, smutno mi wiesz to, a chciałbym tylko usnąć i westchnąć

Mam dosyć kolejnej jebanej zimy, bez kitu
Choć dla niektórych, to może być pierwszy śnieg w życiu
Mam nic w kalendarzyku, te dni są moim wrogiem
Ważne są te, których nie znam, ale są już policzone
Znów przejechałem masę papy, jestem w pętli
I nie poniosłem za to żadnych konsekwencji
I nic nowego, nadal melo i bełkot
Nie wiem czemu słownik znów poprawia "Mielon" na "Mielno"

Wciąż wracam na linię startu, a bieg dawno skończył się dla mnie
Ale zanim pokryje marmur, znajdę wyjście, opuszczę klatkę
Zawsze jeździliśmy po bandzie, paru z nas już dziś nie pojeździ
Zmarnowałem niejedną szansę, ale sam dążyłem do klęski
Wszyscy wokół mówią tylko jak wyglądać
Jak oddychać, tak bez końca, tak bez życia
Łaknę słońca, w bani dżihad, ludzie widzą to co pragnę dzisiaj
Słyszysz to, co bym chciał byś słyszał
A ja pragnę pobiec przed siebie, by skutecznie uciec przed pętlą
Bo już byłem w piekle i w niebie i nadal uciekam, by usnąć i westchnąć

I znów, choćbym postawił nas na rżęsach
I znów, ciągle wyrzuca nas w zakrętach
I znów, w kółko i prędko, brutto i netto
I znów, smutno mi wiesz to, a chciałbym tylko usnąć i westchnąć